

HOMILIA BISKUPA KIELECKIEGO JANA PIOTROWSKIEGO

- Święto Niepodległości

Katedra, 11 listopada 2015

1. Historia towarzyszy każdemu ludzkiemu życiu, a nawet więcej, człowiek tworzy historię, której kartami do zapisania są czas i geografia, wydarzenia i ludzie, religia i kultura, emocje oraz marzenia. Dzień 11 listopada jest datą niezwykle najpierw w życiu wspólnoty Kościoła, bowiem w tym dniu w liturgii wspominamy św. Marcina z Tours, żołnierza i biskupa. Jego postać odsyła nas do dawnych czasów cesarstwa rzymskiego. Cesarstwo to symbol potęgi i siły rzymskich legionów, to antyczna kultura i praktyczny zmysł organizacji państwa oraz jego instytucji.

Dla nas Polaków 11 listopada to historia znacznie bliższa, ale nie mniej ważna niż ta antyczna, bowiem jest to historia naszej niepodległości. Z jednej strony świętość biskupa Marcina, z drugiej strony ideał i marzenie o niepodległości umęczonej ojczyzny, to godny temat do refleksji dla nas wszystkich. Dla ochrzczonych i cieszących się łaską wiary to droga do wolności ducha, której celem jest sam Bóg. Taką samą jest droga do dobrze rozumnej wolności nie tylko osobistej, ale również do wolności ludów i narodów. Kto nie jest wewnętrznie wolny zawsze będzie służył wielu panom, a tym samym nie będzie dobrym chrześcijaninem i nie może być dobrym patriotą.

2. Nasze spojrzenie na to czym jest wewnętrzna wolność kształtujemy przez dar Bożego słowa, jaki liturgia daje nam w dniu dzisiejszym. Mocne słowa z Księgi Mądrości są nie tylko historycznym apelem natchnionego autora do jego sobie współczesnych, ale są także ważnym wołaniem do człowieka dnia dzisiejszego.

Częste pomieszanie władzy z przywilejami czy służby z służalczością staje się początkiem nieszczęść każdej rzeczywistości państwa i Kościoła, małżeństwa i rodziny, zakładów pracy, szkół i samorządów. Dlatego początkiem każdej dobrej drogi jest zdolność do tego aby nakłonić swoje ucho i uczyć się życiowej mądrości. (Mdr 6,1-11). Należy pamiętać, że im większa odpowiedzialność tym bardziej będzie

surowy sąd. Biblijna mądrość nasi w sobie korzeń świętości, a jej imionami są sprawiedliwość, uczciwość i miłosierdzie. Psalmista Pański, jako bystry obserwator rzeczywistości, zauważa, że bez sprawiedliwości nic w życiu się nie zmienia (Ps 82). Jezusowe spojrzenie na trędowatych z dzisiejszej Ewangelii i pełne miłości odczytanie ich prośby, wręcz błagania o litość, znajduje swój owoc w ich cudownym uzdrowieniu. Okazana łaska uzdrowienia była ogromna, jeśli się rozumie czym był trąd w tamtych czasach – chorobą absolutnego wykluczenia ze społeczności ludzi zdrowych. Jak się przekonujemy, jeszcze większa niż uzdrowienie była niewdzięczność oczyszczonych z trądu! Tylko cudzoziemiec, Samarytanin, przyszedł aby podziękować Jezusowi. Już wtedy człowiek nie był wolny od pełnego egoizmu doceniania tylko siebie, każdy sukcesy przypisując tylko sobie (Łk 17,11-19).

3. Święty Marcin, najpierw rzymski legionista a później biskup Tours w dzisiejszej Francji, umiał słuchać nie tylko wojskowych rozkazów, ale przede wszystkim słuchał Boga i karmił się Bożą mądrością. To ona dała mu absolutną wolność dokonywanych wyborów. Nie lękał się ofiary, a kiedy został biskupem Tours zasłynął jako człowiek pokoju i miłosierdzia, pojednania i służby. Idąc tą drogą nic nie stracił, ale wszystko zyskał, bowiem święci nie przemijają. Dziś towarzyszy on naszej modlitwie, bo my, jako wspólnota Kościoła, wierzymy w świętych obcowanie.

Na przestrzeni dziejów naszej ojczyzny, nie tylko tych dramatycznych, ale i tych znakomitych, zawsze możemy odnaleźć ludzi duchowo wolnych, nasyconych autentyczną mądrością, oddaniem i prawdziwą służbą. Jesteśmy wszyscy serdecznie im wdzięczni za ofiarę ich życia, złożoną na ołtarzu ojczyzny, za ich talenty i pracę. Nasza ojczyzna – Polska nie ma żadnego właściciela i nigdy takiego mieć nie może. Jest matką i domem wszystkich Polaków, gdziekolwiek żyją na świecie. I więcej! Nikt nie ma prawa być jej niewdzięcznym synem ani niewdzięczną córką.

Pozwólmy zatem Bogu oczyszczać się z naszego egoizmu uprzedzeń i zarozumiałej wielkości rasowej, politycznej i religijnej jedni wobec drugich. Nigdy nie szukajmy naszych osobistych interesów, ale tam gdzie jesteśmy kochajmy naszą ojczyznę i służmy jej z miłością, a więc godnie i sprawiedliwie zawsze pełni nadziei.

„Dzisiaj – jak uczył św. Jan Paweł II – potrzeba światu i Polsce ludzi mocnych sercem, którzy w pokorze służą i miłują, błogosławią, a nie złorzeczą, i błogosławieństwem ziemię zdobywają” (Homilia, Sopot, 1999 r.).